Nr 4 (z dod. por.) Dnia 4 stycznia. — Środa. — Dnia 23 grudnia (4 stycznia) 1887/8 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kuriera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Numer noworoczny „Kurjera warszawskiego" w egzemplarzach zbroszurowanych jest do nabycia w kantorze naszego pisma i w księgarniach po 50 kop. egzemplarz. Każdy nowy prenumerator otrzymuje numer ten bezpłatnie.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, odprawioną zostanie o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu. Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się w tymże kościele całodzienne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu uroczystości Trzech Króli.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Do wróżb pokojowych zaliczono za granicą także nowy artykuł brukselskiego *Norda*, który pomimo pesymizmu prasy niemieckiej i austrjackiej broni tezy, iż „pokój nie będzie zakłócony". Jeżeli Austrja i Niemcy pragną go tak szczerze, jak Rosja, natenczas niebezpieczeństwo wojny absolutnie zniknęło. Zarządzenia Rosji mają charakter czysto obronny. Nielogicznem jest wnioskowanie *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, że Rosja pragnie wojny, skoro nie przedstawiła dotąd ściśle sformułowanych żądań swoich co do Bułgarji. Rosja nie robi tajemnicy z tego, iż pragnie tylko utrzymania w mocy traktatu berlińskiego, obalonego przez usadowienie się księcia koburskiegn na tronie Bułgarji. W ścisłem przestrzeganiu uchwał kongresu z r. 1878-go tkwi rozwiązanie kwestji bułgarskiej i uniknięcie wojny europejskiej. Niemcy i Austrja nie powinny wszelako ograniczyć się na platonicznem stwierdzaniu swojego poszanowania dla traktatów, połączonego z potajemnem popieraniem księcia koburskiego, raczej powinny one otwarcie i energicznie przyłożyć rękę do wskrzeszenia prawnej mocy traktatów. *Nord* konstatuje wreszcie, iż lord Churchill, który wczoraj wyjechał z Petersburga do Moskwy, zmienił swoje antypatje dla polityki russkiej i przekonał się, że wrogie zetknięcie się Rosji i Anglji na gruncie azjatyckim nie należy do politycznych konieczności. *Nord* przypuszcza, że Anglja nie przystąpi do potrójnego przymierza.

Z Wiednia piszą do nas pod dniem 2-im b. m.:

„Skandal kolosalny! Depesza o mowie Tiszy przyszła tutaj w niedzielę wieczór. Rano podały ją dwa dzienniki. Depesza była straszliwie mylną, rząd zaś miał tekst autentyczny, miał rano *Ungarische Post*, zagranica otrzymała tekst prawdziwy z Budapesztu. Wiedeń przebudził się pod grozą wojny, na giełdzie odrazu kursa wojenne, renty o 3, listy kredytowe o 4 złr. spadły.

Liczne instytucje i osoby dowiadywały się od rana w sferach urzędowych, jak rzeczy stoją, i tam dziwiono się popłochowi, ale dopiero w trzy godziny wskutek natarczywych nalegań i setek depesz z zagranicy, gdzie sądzono, iż *tam* właśnie otrzymano mylną pokojową depeszę, a Wiedeń prawdziwą wojenną—o godzinie 11-ej i pół ogłoszono urzędowe sprostowanie.

Straty niezliczone, oburzenie na złą organizację biura telegraficznego, na brak kontroli depesz, na obojętność i flegmę sfer rządowych wobec wstrząśnienia i gorączki, które ogarnęło stolicę i zaczęło się dalej już szerzyć. Skandal, wstyd wobec zagranicy; to głos całego Wiednia. Wypadek ten może mieć następstwa.

Dzisiaj przeważa opinja, że do wojny nie przyjdzie. Najsilniej działają w kierunku antiwojennym Węgrzy. Niemcy mogą mieć cel w prowadzeniu wojny, Austrja go nie ma; Niemcy nic nie ryzykują, Austrja wiele. Po za zwykłemi ćwiczeniami rezerwistów i sprawunkami, które w każdym razie byłyby poczynione, nie ma w Austrji żadnych przygotowań ściśle wojennych. Jeżeli Niemcy wojny chcą i do niej doprowadzą, to wciągną w nią i Austrję z racji przymierza, ale Austrja do ostatka opierać się będzie. Dzisiejsze zresztą wiadomości z Berlina zapewniają, że cesarz oznajmił stanowczo, iż niebezpieczeństwo wojny usunięte."

Skład nowego gabinetu serbskiego, jaki urodził się w d. 1-ym b. m. z kompromisu pomiędzy królem Milanem i stronnictwem radykalnem w skupczynie, liczącem 102 głosy, tak się przedstawia: pułkownik Sawa Gruicz prezydjum i wojna; pułkownik Franassowicz sprawy zewnętrzne, które piastował w ostatnim gabinecie Garaszanina; Welimirowicz roboty publiczne; Miłoszawljewicz sprawy wewnętrzne; Wuicz finanse; Stewa Popowicz handel; Giga Gersicz sprawiedliwość i oświata. W ostatnim gabinecie zasiadali Welimirowicz, Miłoszawljewicz i Wuicz.

Br. Z.

Uroczystości rzymskie.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Rzym 28-go grudnia.

W dniu 23-im z. m. rano odbył się w sali królewskiej w Watykanie ostatni publiczny konsystorz dla kanonizacji błogosławionych, o których już wam pisałem, to jest siedmiu serwitów, Aleksego Falconierego i jego towarzyszy, i trzech jezuitów, Piotra Clavera, Jana Berchmansa i Alfonsa Rodrigueza. O 10-ej Ojciec św. zstąpił do sali aparatów, gdzie czekali jego przybycia kardynałowie, patrjarcho-

Dawne salony Warszawy.

Przez

Wielisława.

I.

To, co dziś mianujemy z francuska „salonem", a co właściwiej nazwaćby można *bawialnią*, niezmiernie wiele w ostatnich czasach straciło na dawnem znaczeniu swojem.

Ani się można temu dziwić. Tysiączne dziś wynaleziono całkiem dawnym czasom nieznane sposoby gromadzenia się dla rozrywki i spędzenia czasu; zwyczaj zagraniczny, sprzyjający więcej zebraniom publicznym, przemógł nad dawnym swojskim, lubującym się w bardziej ścieśnionych domowych kołach, a następstwem tego wszystkiego było, iż tak zwana sztuka trzymania czy prowadzenia salonu prawie zupełnie upadła.

Mamy wiele gospodyń domu, co z elegancją, gustem i szykiem umieją urządzać tak kosztowne i wspaniałe zabawy, iż o nich wyobrażenia poniekąd uśpiona epoka nie miała, ale o umiejących godnie przewodniczyć temu rodzajowi zamkniętych klubów, gdzie tylko wybrani mieli przystęp, jakoś coraz mniej słychać, bo też i samych tego rodzaju „cenakulów" właściwie nie ma już między nami.

Pamiętam salony z trzech epok.

Po koniec trzeciego dziesięciolecia przetrwały jeszcze szczątki dawnych tego rodzaju zebrań, epokę sięgającą mniej więcej r. 1850-go nazwać można przechodnią, bo w niej już do starych wyobrażeń o potrzebie towarzyskości mieszały się nowe, którym z kolei tamte ustąpiły.

Cechą pierwszej epoki salonów, oprócz wielkiej uprzejmości, i zajmowania się swymi gośćmi obojga gospodarstwa, a zwłaszcza gospodyni, wszechwładnej w obrębie salonów królowej, było to, że nikt obcy do nich nie wchodził nigdy, i wszyscy znali się tam dobrze nawzajem, o każdym wiedziano, co za jeden, zkąd wychodzi, kto go rodzi, co robi, jakie ma środki utrzymania, jaka jego wartość moralna i t. p.; co do młodzieży szczególniej wywiedzieć się starano o jej prowadzenie się; szulerzy, jak nazywamy dziś „knajpiarze", zbyt jawni rozpustnicy, jakimkolwiek nałogiem skażeni, podejrzani, że w czem kiedy honorowi uchybili, raz na zawsze z listy salonowców wykreśleni byli. Wolno im było przestąpić zaklęte progi w godzinach, przeznaczonych do przyjmowania obojętnych interesantów, lecz nigdy ich za należących do *towarzystwa* nie poczytywano, a wspominając o nich dodawano zwykle *niejaki* pan X, *pewny* pan A i t. p.

Pewne zwolnienia w tych powszechnie przyjętych prawidłach spostrzedz można było w stosunkach z wielkimi panami, ludźmi wielkich wpływów i znaczenia, albo też talentu i nauki.

Przystęp więc do dawniejszych salonów był bardzo utrudniony, raz już jednak tę rogatkę, jakby do loży masonów wiodącą, przebywszy, doznawałeś odrazu szczerego, serdecznie gościnnego przyjęcia, w którem nie było różnicy między najuboższym ale uczciwym chudziakiem a największym panem. Gospodyni nie zapominała o najskromniejszym ze swych gości, znajdywała słówko życzliwe i dla aplikanta, umieszczonego w kąciku. Musiał też każdy całem sercem przylgnąć do takiego towarzystwa i takiego salonu.

O wielbiących tylko złoto, rzecz arcy-poważną, ale znikomą, ani było słychać. Gdy jednak kto z *towarzystwa* potrzebował protekcji, urzędu, miejsca, ażeby mieć żyć z czego, śpieszyły mu z pomocą opiekunki i wszystkie kobiety na wyścigi poruszały skały, zwyciężały godnością własną bohaterów i władców przemożnych, aby jednemu ze „swoich" zginąć nie pozwolić.

Iluż godnych zacnością i charakterem młodych ludzi wyszło na dygnitarzy, z pożytkiem całego kraju, zawdzięczając pierwiastek swej karjery, rozumnym, kraj i uczciwość kochającym kobietom!

To właśnie stanowiło znamienną cechę dawnych salonów, że dziś chudeusz, ale w towarzystwie poważany, jutro mogłeś odebrać depeszę ministra, że dobrze rekomendowanego, lubo nieznanego sobie życzy za współpracownika ministerjalnych trudów, z pensją tyłu a tyłu rubli rocznie. Zwykle pensja ta wynosiła na początek 180 rs., ale nie zapominajmy, że 180 rs. więcej przy ówczesnych stosunkach wynosiło, aniżeli 540 dzisiaj.

*

Przyjęcie po salonach bywało jaknajrozmaitsze, ale zawsze jaknajoszczędniejsze. Tak naprzykład u pani Rozalji z książąt Lubomirskich Rzewuskiej, jakkolwiek dziedziczki Opola, zachowywano zwyczaj, że dla nietrudzenia gospodyni w tak podeszłym wieku wcale ani herbaty ani kolacji nie podawano. Punkt o godzinie siódmej kamerdyner stawiał przed hrabiną srebrną tackę z ogromną filiżanką herbaty i dwoma grzankami, ona to wszystko, rozmawiając ze stojącymi do koła, spożywała, jednak dla uroku konwersacji z osobą, co tyle widziała, salon bywał zawsze pełny.

Salony literackie obchodziły się cieniutką herbatką z sucharkami lub obwarzankami.

U iluż bywałem najsławniejszych owego czasu mecenasów, prokuratorów, prezesów sądów, gdzie wszystko na podaniu pieczeni na zimno, na kilku kieliszkach wina, czasem piwa się kończyło! O pasztetach, majonezach ledwo u jakiego wojewody, kasztelana i to od wielkiego dzwonu słychać było. W ogóle smakoszami, żarłokami pogardzano, wy-

wie, arcybiskupi i biskupi włoscy i zagraniczni, asystenci tronu i nie asystenci, tudzież audytor jeneralny kamery apostolskiej, wice-kamerling ś. r. kościoła, kolegja czyli ciała prałackie, sekretarz kongregacji obrzędów, promotor wiary, asesor pomienionej kongregacji, adwokaci konsystorjalni, i wreszcie dwór cały duchowny i świecki.

W sali królewskiej, gdzie wyniosły tron stał pod baldachimem, pourządzano, jak zwykle, trybuny dla różnych dostojnych widzów. W trybunie panujących znajdował się wielki mistrz maltański z kawalerami zakonu w mundurach, w dyplomatycznej zaś wszyscy niemal przedstawiciele obcych dworów, uwierzytelnieni przy Stolicy św., tudzież książę Aremberg z bratem swym, księciem Prosperem, książę Norfolk z sekretarzami i t. d. Niebawem rozpoczęła się procesja, poprzedzająca Papieża. Ciągnęli przodem prałaci i urzędnicy kongregacji obrzędów, za nimi zaś biskupi, arcybiskupi i patrjarchowie, potem kardynałowie parami w białych kapach i infułach, a wreszcie poprzedzany przez buławników ze srebrnemi buławami i otoczony podkomorzymi duchownymi we fjoletach, świeckimi w szesnastowiecznym stroju i oficerami gwardji szlacheckiej i szwajcarskiej w średniowiecznych pancerzach, sam Ojciec św. w białej kapie i potrójnej koronie na skroniach, niesiony na barkach karmazynowych sług na tronie, pod ogromnemi wachlarzami z białych strusich piór, rozpostartemi zobopól bladej ascetycznej jego postaci, niby archanielskie skrzydła. Postać ta błogosławiła milcząco znakiem krzyża przytomnych, i wszystko klękało i korzyło się przed nią. Za Papieżem szedł książę Orsini, asystent tronu, w średniowiecznym stroju, książę Ruspuli, mistrz świętego hospicjum, w takimże stroju, marszałek nadworny, wielki podkomorzy, podkomorzowie tajni przyboczni (*partecipanti*) i t. d.

Skoro Ojciec św., zstąpiwszy z *sedii gestatorii*, zasiadł na wysokim majestacie, odezwał się chór sławnej sykstyńskiej kapeli, wtórujący obedjencji, składanej przez kardynałów. Po niej prefekt ceremonij apostolskich, monsignor Sinistri, wezwał głośno adwokatów konsystorjalnych, aby przystąpili do podnóża tronu wraz z sekretarzem i z asesorem kongregacji obrzędów, równie jak z promotorem wiary. Na to głośne zawołanie adwokaci: Filip Gioarzini, Hilary Alibrandi i GwidoMarucchi, w długie odziani togi, wystąpili naprzód, i kolejno w wykwintnej łacinie przemawiali za swymi niebieskimi kljentami. Gdy skończyli, monsignor Karol Nocella, sekretarz brewów *ad principes* czyli listów do książąt, odziany w powłóczystą kapę, stanął na najwyższym stopniu tronu, i również piękną łaciną odpowiedział w imieniu Jego Świętobliwości. Poczem Papież powstał, i podnosząc ramiona do nieba, udzielił przytomnym, którzy wszyscy uklękli, apostolskie błosławieństwo, a wnet dźwigniony znowu do góry na ramionach karmazynowych *scoppatorów* czyli „zamiataczy", oddalił się zwolna, jak znikające widzenie, zawsze nieruchomy, z wyjątkiem prawicy, żegnającej pochylone czoła.

W sali aparatów zstąpił z nositelnej stolicy, a w sali tronowej zastał przechodząc uszykowaną straż swoją szlachecką, z jej dowódcą księciem Altierini, na czele, która, oprócz życzeń, ofiarowała mu artystyczny stolik do pisania z odpowiednim stołkiem, oboje z hebanu prześlicznie wkamowanego słoniową kością. Nad stolikiem wznosi się kościana figura św. Piotra. Sprzęt ten przypomina najlepsze czasy włoskiej sztuki i wykonany został w Rzymie.

W sali zaś przyległej do tronowej oczekiwali na Ojca św. oficerowie jego straży szwajcarskiej, z dowódcą swym, ks. de Courten, który przemówił w imieniu wszystkich i złożył Najwyższemu Pasterzowi prześliczne wydanie z Townay mszału *Missale Romanum*. Okładka jego jest z drzewa udatnie wkamowanego słoniową kością i perłową macicą z „grafitami", podług rysunków Seitza, który maluje teraz w salach watykańskich oddanie Leonowi XIII-mu przez deputację krakowską obrazu Matejki.

Podczas świąt Bożego Narodzenia uroczystych nabożeństw papieskich nie będzie; będą tylko zwykłe po kościołach ceremonje. Tylko ostatniego dnia roku odśpiewane zostanie uroczyste *Te Deum*, a 1-go stycznia o godz. 8-ej rano Ojciec św. odprawi złotą mszę u św. Piotra, przy odgłosie wszystkich dzwonów wiecznego miasta, dzwoniących przez całą godzinę, którym odpowiedzą jednocześnie dzwony wszystkich kościołów katolickiego świata od bieguna do bieguna.

Kanonizacja nastąpi 15-go stycznia w górnym kościele nad sienią watykańskiej bazyliki. Otwarcie wystawy watykańskiej naznaczone jest na Trzech króli; ale bardzo szczupłe grono widzów przytomne będzie temu obchodowi. Wystawa zaś, jak powiadają, we dwa tygodnie później otwartą będzie dopiero dla publiczności, ponieważ nieustający napływ darów i ich niesłychane mnóstwo poumieszczać ich nie pozwalają na termin inauguracji.

W galerjach i salach na prawo inauguracyjnej sali wystawione są porządkiem geograficznym dary, pochodzące z rozlicznych prowincyj Włoch. Galerje i sale po lewej stronie oddane zostały Francji, Austro-Węgrom i Niemcom. Galerje te mają za punkt środkowy kolumnę soboru, wzniesioną, jak wiadomo, po środku ogrodu, czyli dziedzińca Szyszki. Wkoło niej poustawiano dzwony kościelne, przysłane z różnych krajów.

Do tego wielkiego drewnianego pałacu wystawy dodano teraz niezmiernie długą galerję w ogrodach watykańskich, ciągnącą się wzdłuż ulicy zwanej *Viale della Zitella* (ulica Panieńska). W niej to rozłożone są kolejno dary z Hiszpanji, Portugalji, Anglji, Szkocji, Irlandji, Szwajcarji i obu Ameryk, północnej i południowej. Urządzono też tam umyślny dział kapucyński, albowiem kapucyni z całego świata poprzysyłali podarunki godne wielkiego państwa i przewyższające ilością i jakością prezenta wszystkich innych zakonów.

Z pałacu wystawy przechodzi się do właściwych galeryj watykańskich, które Papież oddał także komisji wystawy dla pomieszczenia przedmiotów bez liku, dla których już miejsca nie staje. Galerja *degli Arazzi* czyli gobelinów mieści w sobie belgijskie i holenderskie dary. W następnej zaś, zwanej galerją map geograficznych, ciągną się przeróżne ofiary wschodnich misyj, a mianowicie chińskich, japońskich, birmańskich i ceylońskich.

Nakoniec w nowej części muzeum Chiaromonti'ego *Braccio nuovo*, przeznaczono odrębny dział dla darów królów i rządów, oraz dla najkosztowniejszych upominków z całego świata.

Dobrogost.

DO MUZYKI.

O najpiękniejsza z cór Helikonu,
Ze wzniosłych uczuć wykwitła fal,
Porywaj serca harmonją tonu
I w słodkich marzeń unoś je dal!

Nieskończoności otwieraj pole
Dla tych, co zdolni kochać i śnić,
Przypnij do ramion skrzydła sokole
I życiem niebian dozwól nam żyć.

Sięgnij do głębin ludzkiego ducha
I tam drzemiące potęgi zbudź:
Niech człowiek głosu tych potęg słucha,
Niech z wiarą puszcza na fale łódź.

Niechaj nie rzuca w boju oręża,
Dopóki starczy ostatka sił;
Niechaj miłością tylko zwycięża,
Niechaj miłością świadczy, że żył.

Niech z przebaczenia cichemi słowy
Patrzy na życia męty i szał,
Zawsze miłować wszystkich gotowy,
Zawsze-by życie dla innych dał.

Muzyko! sercem wstrząśnij do głębi,
Opromień chwile młodzieńczych lat!
Niech życie uczuć nam nie wyziębi
I wiary w świętość nie zniszczy świat.

Odsłoń przed nami kraj ideału
I mar wyśnionych, dziecięcych kraj.
Rozpłomień ducha iskrą zapału
I choć w marzeniu, szczęście nam daj!

J. Nitowski.

śmiewano ich; ci też stronili od salonów i siedzieli po handlach, do których znowu nikt z należących do „towarzystwa" nie zaglądał, w obawie, aby go nie ogłoszono za hulakę, birbanta, co mogło mu było zamknąć wstęp do wszystkich porządnych domów w mieście.

Dodajmy jednak, że ta służba salonowa była niezmiernie nużącą.

Musiałeś być zawsze starannie wygolony (niektórzy golili się dwa razy na dzień), wyświeżony i wyelegantowany. Od godziny czwartej nikt z „szanujących się" nie chodził inaczej, jak we fraku; a były miejsca, gdzie wymagano nadto pończoch i trzewików. Tak wyświeżony i wysztywniony, musiałeś z kapeluszem pod pachą ostrożnie chodzić po woskowanych śliskich posadzkach, stąpać cicho, mówić jeszcze ciszej i cały wieczór stać za krzesłami pań, bo przysiadać się mogłeś jedynie do młodszych, siedzących na taboretach. O rozwalaniu się po fotelach, albo zasiadaniu do stolika gry, żaden z młodych wówczas nie pomyślał nawet; tak to dalece nie było przyjęte.

Salonów tego zakroju pamiętam (z czasów gdym jeszcze był wyrostkiem) kilka.

Kiedyś skreśliłem ich wygląd i dzieje obszernie, lecz rękopis zatraciła któraś z redakcyj. Może uda się go z czasem odszukać, obecnie zaś poprzestanę na opisaniu tego, co najwięcej wówczas uderzyło moją młodzieńczą uwagę, a co do dzisiejszego, jak dzień do nocy, nie jest podobne.

*

Najpierwszym salonem starej daty, który zapamiętałem, był salonik dosyć szczupłych rozmiarów w domu księży misjonarzy, wprost ulicy Świętokrzyskiej, który z pół wieku może zajmowała Barbara ze Świdzińskich Lanckorońska, kasztelanowa połoniecka.

Dość liczne i zdolniejsze od mojego pióra o cnotach i pobożności tej zacnej pani, ozdoby matron naszych, pisały, abym miał to raz jeszcze powtarzać.

Przygotowywano mnie do zaszczytu zaprezentowania jej, jak do ważnego aktu życia. Musiałem długo być grzecznym, uczyć się dobrze, nie mieć, jak zwano, *colloquii* z „panną brzozową" ani „rzemienną łachotką", zanim to nastąpiło.

Gdyśmy do tego salonu weszli, kasztelanowa, siedząca w krześle, otoczona poduszkami, w czepcu tak wielkim, że w nim jej twarz pergaminowa całkowicie ginęła, z powodu wieku nie wstająca do nikogo, tylko gestami pokazywała, że rada nas widzi. Zrozumiał to widocznie jej faworyt, szpic biały, siedzący na kolanach swojej pani, bo, zeskoczywszy, zaczął się łasić i na mnie tylko, całkiem mu obcego, pomrukiwał.

Towarzystwo, któreśmy tam zastali, składało się z duchownego, siedzącego przy kasztelanowej, i siostry miłosierdzia w swoim charakterystycznym welonie, ale ci niebawem za nadejściem większej liczby gości odeszli. Pozostał tylko jakiś jenerał, orderami okryty, jakiś obywatel ziemski, któryś z krewnych kasztelanowej, z Karczewskich zapewne, bo go zwała po imieniu, albo też „Awnem".

Za tymi panami siedział cały szereg rozmaitych panien, panienek, schylonych nad krosienkami i zawzięcie pracujących nad czemś do kościoła zapewne, bo na srebrnej kanwie, ile pamiętam.

Żadna z nich słowa nie wymówiła, głowy nie podniosła, widać jednak, że ciągle, mimo pracy, uważały na to, co się dzieje, bo gdy kasztelanowa, rozmawiająca ze swym sztabem, jak admirał jaki floty, sygnałami tylko, mrugnęła, natychmiast powstała z panien najstarsza. Nawpół przy sygnałach oczu i rąk wymówiony wyraz „Boniu" dopiero mnie później objaśnił, że to była panna Bona Swidzińska, cnót swej ciotki naśladowczyni.

— Boniu — mówiła z cicha kasztelanowa (ale słuch wyrostka na takie rzeczy, co nie wołają do książki, doskonały)—zapominasz o „robaku" (niby o mnie); on się nudzi, podaj mu co, aby się zabawił...

Panna Bona, biorąc rzeczy praktycznie, postawiła przedemną sporą porcję suchych konfitur, orzechów i makagigów na talerzu.

Zbyt dziecinnym byłem wówczas, abym mógł opowiedzieć o tem, co mówili starsi, tyle tylko pamiętam, że jenerał skarżył się na napady pedogry, a obywatel na niskie ceny zboża.

Niebawem otwarły się podwoje obocznej sali jadalnej i stanął w nich kamerdyner, oznajmiając, iż kolacja podana.

Ruszono się do niej parami: jenerał podał rękę mojej matce, pan Karczewski, ile się domyślam, gospodyni, i tak weszliśmy do sali, po której rogach było rozmieszczonych czterech drabów w liberji Lanckorońskich.

Ale nie zgadniecie nigdy dzisiaj, szanowni czytelnicy, co nam przy takiej prozopopei i przy tylu herbach na wieczerzę dano...

Oto na srebrze najlepszej próby, poprostu kleik ryżowy, a do niego biszkopty z anyżem!...

Lubo dopiero kandydat na studenta—zdumiałem.

Prawda, że to był dzień postny, czy wigilja święta jakiego, nie pamiętam, a kasztelanowa tak posty ściśle przestrzegała, że tych, co u niej bywali, raz na zawsze na piątki i soboty do siebie zapraszała, aby nie mieli wymówki gwałcić postu, bo po restauracjach hotelowych już od 1806-go r. mało co w Warszawie na post zwracano uwagi.

Na tem się kończą wspomnienia moje o kasztelanowej połonieckiej, bo ta przed dziesiątą musiała być w łóżku, więc zaraz po kolacji, oblanej kilkoma kieliszkami wina dla jenerała i p. Karczewskiego, odjechaliśmy do domu, radzi, że kasztelanowa nas życzliwie i łaskawie przyjąć raczyła.

Około r. 1865-go w tym samym przybytku cnót i świętobliwości mieścił się magazyn mód panien K., gdzie sam potrzebne mi rzeczy kupowałem.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do ministerjum finansów wniesione zostały w tych czasach projekta niektórych zarządów akcyzowych, aby, wobec wzrastającej potajemnej produkcji piwa i miodu, nad sprzedażą tych wyrobów ustanowić nadzór z oznaczeniem maksymalnej normy zawartości alkoholu.

= Według informacji dzienników russkich, dochód z podatku 5% od papierów publicznych obliczony został na r. p. w sumie 3,500,000 rs.

= Dochód departamentu celnego na r. b. obliczony jest na sumę 110,920,568 rs.

= Powiększenie pensji inspektorów lekarskich odbywać się będzie stopniowo, aby nie obciążać odrazu skarbu.

= Zarząd politechniki ryskiej wydał postanowienie, mocą którego ilość wstępujących do zakładu żydów ograniczoną została.

= Objęte zeszłorocznym kosztorysem roboty dekoracyjne wewnątrz gmachu b. zamku królewskiego, w dniu wczorajszym zostały wykończone. Gruntownemu odnowieniu uległa sala „malinowa" w stylu Ludwika XVI-go, bogato ornamentowaną rzeźbami złoconemi na tłach kolorowanych. Dokoła plafonu pędzla Bacciarellego ułożono sztukaterje złocone, przyczem ściany sali zostały obite materją adamaszkową koloru malinowego w kwiatowe desenie. Niemniej odrestaurowano z gruntu 82 sztuk mebli w stylu Ludwika XV-go, oraz ramy do luster i kominek. Koszta robót wykonanych przez dekoratora R. Dobrowolskiego wynoszą ogółem rs. 14,000.

= Urząd loterji z dniem dzisiejszym rozpoczął wypłatę wygranych z klasy V-ej 149-ej loterji klasycznej oraz wydawanie kolektorom losów loteryjnych do przyszłej, 150-ej loterji. Plan ciągnienia 150-ej loterji oraz ilość wygranych pozostają te same, co i poprzednich loteryj, a ciągnienie I-ej klasy odbędzie się w d. 8-ym i 9-ym lutego r. b.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiera nader obszerną instrukcję, Najwyżej zatwierdzoną w dniu 15-ym listopada r. z., co do przepisów noszenia orderów, medali, oraz rozmaitych oznak honorowych.

= Według wczorajszego wykazu, liczba wolnych łóżek w szpitalach po upływie kilku dni znów się powiększyła i obecnie wynosi: u Dzieciątka Jezus 69, św. Łazarza 87, św. Ducha 4, starozakonnych 31; w szpitalach św. Rocha, praskim i wolskim wszystkie miejsca są zajęte.

= Komisje sanitarne w zeszłym tygodniu dopełniły rewizyj w 205-iu posesjach, a z tych w 23-ch znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju skazali 12-tu gospodarzy na kary pieniężne w ogólnej sumie 337 rs.; najwyższa kara wynosi 60, najniższa zaś 10 rs.

= Główny naczelnik kraju, jak donosi dzisiejszy rozkaz policyjny, zatwierdził na przeciąg lat trzech Ignacego Brücka w godności starszego, a Jana Laskiego podstarszego cechu piekarzy.

= Warszawskie towarzystwo dobroczynności zaprosiło ks. Aleksandra Lubomirskiego, ks. Honoratę Lubomirską i Jana Biesiekierskiego na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go.

= Pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego, rz. radca stanu, Sidorskij, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Z literatury.

* Ostatnie z pism prowincjonalnych wystąpiły z noworocznym upominkiem dla czytelników swoich *Gazety kielecka* i *radomska*.

Pierwsza z nich rozesłała, jako premjum, kalendarz ścienny, opatrzony ryciną, przedstawiającą zamek w Ojcowie, i miniaturowem *facsimile* naczelnej stronicy pisma.

Druga wystąpiła z wiązanką prac poetów i literatów, tak miejscowych, jak i piszących po za granicami Radomia.

Numer tedy noworoczny *Gazety radomskiej*, która z dniem 1-ym stycznia r. b. przeszła pod kierunek p. Henryka Hugona Wróblewskiego, b. współpracownika naszego, rozpoczyna wiersz i ustęp prozą od redakcji, dalej spotykamy tu „Piosenkę" Marji Konopnickiej oraz „Sonet" El...y'ego, który wszystkie noworoczne u nas wydawnictwa cennemi obdarzył utworami.

Występują nadto z poezjami: Bożydar, Rzętkowski, Miriam, jest i Lenartowicz, a prócz powyższych kilka drobniejszych poezyjek.

Proza również wcale pokaźnie występuje; przeważnie dostarczyły jej siły miejscowe.

Z zamiejscowych znajdujemy tu ustęp z niewykończonej jeszcze komedji Kazimierza Zalewskiego „Syn bogów".

Nowy kierownik *Gazety radomskiej*—czego dowodem numer noworoczny — z pierwszego kroku zaraz zasłużył sobie na uznanie i poparcie czytelników, my zaś od siebie dawnemu współpracownikowi naszemu, życząc wytrwania na ciernistej drodze prowincjonalnego dziennikarstwa, przesyłamy „Szczęść Boże".

= Z teatru i muzyki.

* W dniu jutrzejszym, z powodu wigilji świąt Bożego Narodzenia (st. st.) widowiska w teatrach warszawskich ulegną zawieszeniu.

* Na repertuar teatru Wielkiego wprowadzony ma być w sezonie bieżącym pięcioaktowy dramat Karola Gutzkowa „Uriel Akosta".

* Najnowsza komedja Bałuckiego „Nowy dziennik" pozyskaną została dla teatru Rozmaitości i niebawem rozdaną będzie do nauki.

* Teatr Mały przygotowuje nową operetkę p. t. „Farinelli" Zumpego, która wystawioną ma być jeszcze w bieżącym miesiącu.

Tytułową rolę objął p. Misiewicz.

W dalszej obsadzie figurują panie: Fillebornowa, Majeranowska, Manowska i Święcka oraz pp. Dyliński, Morozowicz, Rutkowski, Rzecznik i Turczyński.

* Natalja Janotówna daje w d. 16-m b. m. koncert w Berlinie, a Marcelina Sembrich jutro w Wiedniu.

= Dla biednych.

Administracja naszego pisma, pragnąc przyjść w pomoc biedakom w dzielnicy placu Teatralnego, wydawać będzie codziennie w godzinach rannych od 6—8-ej herbatę i chleb ubogim przychodnim.

Przez dziś i jutro poczynimy odpowiednie przygotowania, ażeby od piątku gorący posiłek mógł być już biedakom w lokalu naszej administracji wydawany.

Z dniem dzisiejszym w ochronie przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 32-im w obecności prezesa wydziału ekonomicznego, W. Kisielnickiego, opiekuna B. Knolla, zastępcy opiekuna Kuśmierskiego o godzinie 11-ej rozpoczęto wydawanie bezpłatnie gorącego pożywienia dla biednych.

Porcyj przyrządzono 50.

Każda porcja składa się z barszczu, kawałka mięsa oraz funta chleba.

Urządzenie obiadów nastąpiło staraniem opiekuna Fijoka i rady opiekuńczej.

P. Kropiwnicki, właściciel piekarni warszawskiej, ofiarował się dostarczać bezpłatnie 40 funtów chleba pytlowego codziennie.

Wydawanie obiadów trwać będzie do dnia 1-go kwietnia r. b.

Wczoraj w cyrkule IV-ym, staraniem opiekuna, p. Szczygielskiego, rozpoczęto wydawanie gorącej herbaty i chleba dla ubogich miejscowych.

= Na „Przytulisko".

Sprzedaż biletów na bal „Przytuliska", mającego się odbyć w dniu 18-ym b. m. w salonach ratusza, idzie nader pomyślnie.

Dotychczas kilkaset biletów rozeszło się głównie w sferze przemysłowców.

= Wystawa górnicza.

Z szeregu projektowanych w roku przyszłym wystaw, na pierwszym planie stoi wystawa tkacka, urządzana przez Muzeum przemysłu i rolnictwa, a po niej wystawy kucharska, furmańska, fotograficzna, muzyczno-artystyczna, koni i inwentarza i t. p.

Obecnie poruszony został projekt nowej wystawy górniczej, w połączeniu z zamierzonym zjazdem właścicieli kopalń i przedstawicieli przemysłu górniczego.

Projekt powstał w gronie kilkunastu przemysłowców górniczych i w ogólnych zarysach został już opracowany.

Według tymczasowego programu, wystawa ma obejmować wszystkie działy, jakie wchodzą w zakres przemysłu górniczego, a więc okazy węgla, rud metalicznych, kamieni, marmurów, siarki i t. p., dalej przedmioty, wyrabiane w hutach, walcowniach, fabrykach metalurgicznych i t. p.

Właściwe podanie zostało już wystosowane do departamentu górniczego.

= Roboty kościelne.

Kaplica św. Ładysława w kościele pobernardyńskim wkrótce ma być z gruntu odnowiona.

Jeden z fabrykantów kończy budowę ołtarza z drzewa dębowego w stylu *barocco*.

W górnej kondygnacji ołtarza będzie umieszczony nowy obraz, przedstawiający św. Zytę, patronkę sług.

Wykonanie tego obrazu powierzono w tych dniach artyście-malarzowi, p. Leonowi Biedrońskiemu.

= O czytelnie.

Istniejące w różnych punktach miasta czytelnie dla kobiet oddają niezaprzeczone usługi swoim klijentkom.

Nie każda bowiem z mieszkanek Warszawy może sobie pozwolić na prenumeratę pism, a czytelnie przy cukierniach, pełne dymu tytuniowego, nie są odpowiedniem miejscem lektury dla niewiast.

Szkoda jednak, że właściciele czytelni kobiecych, do jakich należy np. salon lektury na Krakowskiem-Przedmieściu, zapoznając swój własny interes, zamykają podwoje zakładów w dni niedzielne i świąteczne, tj. wtedy właśnie, gdy czytelnie owe mogłyby być najliczniej odwiedzane.

Czyby nie lepiej, ku wspólnemu pożytkowi, nie odmawiać niewiastom w pomienione dni strawy duchowej?

= Zapis.

Otrzymujemy wiadomość, iż zmarły w d. 17-ym grudnia r. z. obywatel ziemski gub. wołyńskiej, ś. p. Klemens Woźniakiewicz, po rozdzieleniu całego znacznego majątku między najbliższych krewnych, przeznaczył 30,000 rs. na kapitał, z którego procenta mają posłużyć na wynagrodzenia autorów najlepszych dzieł w danym zakresie literatury.

Testator pragnie, aby wspomniany kapitał przyniósł 5% rocznie, a następnie, aby osiągniętą w ciągu czterech lat sumę 6,000 rs. rozdzielono na trzy nagrody po 2000 rs. każda, według następującego porządku:

Egzekutorowie testamentu, wskazani imiennie w akcie zapisu, a mianowicie: pp. Czesław Woźniakiewicz, synowiec zmarłego, Bolesław Kalicki, właściciel dóbr Ostaszów na Podolu, i Michał Wagner, b. profesor uniwersytetu kijowskiego, zajmą się umieszczeniem kapitału i wyjednaniem zatwierdzenia zapisu.

Następnie, po upływie czterech lat od śmierci testatora, zawezwą osiem osób ze świata naukowego i literackiego, celem utworzenia komisji konkursowej, która się zajmie przejrzeniem wydanych w ciągu czterech lat dzieł polskich autorów w zakresie: 1) naukowym, 2) beletrystycznym i 3) wyłącznie ludowym.

Po wybraniu dzieł najlepszych, jakie się w druku ukazały w czteroletnim okresie czasu, wspomniana komisja, wspólnie z egzekutorami, a więc w liczbie 11-tu osób, przyzna autorom trzech dzieł, w zakresie powyżej wskazanym, nagrody po 2,000 każda.

Testator zastrzega, iż nagrody co cztery lata, bez względu na sprzeczne opinje, muszą być przyznane, a decyzja w tym względzie zapada prostą większością głosów.

= Na nowej kolei.

Dziś rozpoczął się ruch pociągów towarowych na linjach granicznych kolei dąbrowskiej.

Około dnia 13-go b. m. zaczną kursować pociągi osobowe.

Główny dworzec na stacji w Sosnowcu pod względem rozmiarów nie ustępuje dworcowi warszawskiemu kolei wiedeńskiej.

Ogrzewany on jest kaloryferami.

Urządzono tam wygodne łazienki kąpielowe i obszerną lodownię dla przechowywania większych transportów mięsa.

P. Bloch porozumiewa się ze spółką wywozu mięsa za granicę, ofiarując jej poważne korzyści pod warunkiem, iż główna rzeźnia i szlachtowanie trzody odbywałoby się w Sosnowcu.

Siedmiu techników, czynnych od początku rozpoczęcia budowy tej linji, otrzymało teraz posady w służbie eksploatacji, kilkunastu zaś dozorców posady magazynierów i budników stacyjnych.

Na głównej stacji urządzono podjazd dla wagonów napełnionych zbożem, tak, iż z wagonów górnych, po odsunięciu zasówek, zboże przesypuje się do wagonów dolnych, co ułatwia przeładowywanie zboża do wagonów innych kolei, będących w związku z dąbrowiecką.

= Do Paryża.

Wczoraj p. Misiewicz, ajent zawiązującej się spółki mięsnej, wyjechał znowu do Paryża, zabrawszy z Warszawy transport 5,000 kilogramów szynki najrozmaitszych gatunków.

Tym razem pan M. przedsięwziął podróż na własne ryzyko.

= Marjaż.

Z powodu zbliżającego się ślubu córki ś. p. Karola Szajblera z p. Bucholzem, znaczna liczba tutejszych fabrykantów i handlujących otrzymała liczne i kosztowne zamówienia.

Kilku warszawskich dekoratorów, sztukatorów i tapicerów udało się do Supraśla, celem gruntownego odnowienia pałacu, który młoda para obiera na stałe siedlisko.

= Dwie pary.

W tych dniach zostały rozesłane zaproszenia na ślub panien G., rodzonych sióstr, wychodzących za panów K., również rodzonych braci.

Ślub obu par, tak ściśle zespolonych węzłami krwi, zwłaszcza, iż narzeczone są bliźniaczkami, odbędzie się w dniu 7-ym b. m. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie.

= Z nad Wisły.

Od dwóch dni 20-tu robotników pracuje po obu stronach mostu nad rąbaniem lodu.

Na brzegach nagromadzono olbrzymie jego sterty grubości pół łokcia.

Kilkadziesiąt furmanek zwozi te zapasy do lodowni po wszystkich ulicach miasta.

= Straż rybacka.

Przy brzegu Wisły na Rybakach dniami i nocami czuwa straż, złożona z kilku rybaków, celem ochrony skrzyń, napełnionych rybami, od zamarznięcia.

Wydobywanie ryb ze zbiorników jest obecnie wielce utrudnione.

Na targach też ryby o kilka groszy na funcie podrożały.

= Nafta zdrożała.

Konsumentów nafty w dniu wczorajszym spotkała nader nieprzyjemna niespodzianka.

Oto handlujący, tłómacząc się utrudnionym dowozem, podwyższyli cenę tego produktu o 8 gr. na garncu, zaś o 3 gr. i wyżej na kwarcie.

Jednocześnie kupujący otrzymywali „poufne" zawiadomienie, iż za kilka dni nafta jeszcze bardziej zdrożeje.

= Utrudniona komunikacja.

Niezmiernie ożywione pod względem ruchu kołowego Podwale w obecnej chwili podobne jest do wąwozu, podzielonego wzdłuż na dwa wąskie tory.

Pośrodku ulicy ciągnie się wysoki wał ze śniegu, zebranego z tramwajowego toru, tak, iż sanki, a zwłaszcza ładowne wozy ani zjechać w bok, ani też wymijać tramwajów nie mogą.

Co ważniejsza, iż wozy, na wypadek potrzeby usunięcia się z toru, przewracają się i tamują komunikację.

Jedynym środkiem zaradczym byłoby usunięcie śniegowego wału na przestrzeni od placu Zamkowego do ulicy Wąskiej.

= Futro dla ulubieńca.

W pewnym tutejszym magazynie specjalnym, „na gwałt" wykończano futerko, zamówione przez panią L., właścicielkę wielkiej kamienicy, oraz bardzo małego i delikatnego... pinczerka.

Futerko, pokryte aksamitem *bleu gendarme* i ozdobione bogato haftowanemi monogramami, przeznaczone jest właśnie dla pieska, który na przechadzce podczas obecnie trwającego mrozu mógłby się zaziębić!

Futerko kosztuje tylko 24 rs...

Bez komentarzy.

= W rocznicę.

W dniu wczorajszym pani Karolina Mieczyńska, wdowa po urzędniku kolejowym, udała się na cmentarz powązkowski na grób męża, wczoraj bowiem wypadła pierwsza rocznica śmierci.

Nieszczęśliwa kobieta, przebywając dłuższy czas na mroźnem powietrzu, straciła przytomność.

Zemdloną, z odziębionemi rękami i nogami, rodzina znalazła na grobie.

Pani M., odwieziona do domu, w kilka godzin później, pomimo energicznej pomocy dwóch lekarzy, życie zakończyła.

= Śmierć skąpca.

W sam dzień Nowego Roku zmarł niejaki Wacław D., mieszkaniec gminy Brudno, którego śmierć, z powodu towarzyszących jej okoliczności, wywarła między miejscową ludnością niezwykłą sensację.

Wszyscy wiedzieli, że D. posiada grube pieniądze, lecz skąpstwo swoje posuwał do ostatecznych granic.

Dość powiedzieć, że, wyznaczywszy sobie w etacie pewną sumę na opał, która mu pozwalała palić w piecu tylko dwa razy tygodniowo, pomimo najtęższych mrozów, nie chciał nigdy budżetu przekroczyć.

Nic dziwnego, że D. w nocy z piątku na sobotę, po dwudniowym pobycie w nieogrzanej izdebce, mocno się rozchorował.

Wezwany mimo woli D., lekarz skonstatował odmrożenie rąk i nóg, a zarazem gorączkę tak silną, iż, pomimo energicznych środków, skąpiec na drugi dzień życie zakończył.

Majątek, po D. pozostały, składa się z dwóch kamienic, oraz z sum, lokowanych na hypotekach nieruchomości, i wynosi razem około 100,000 rs.

Wszystko to dziedziczy córka zamężna, o której D. nie chciał za życia nic wiedzieć.

Zięć skąpca był ekonomem w dobrach Rataszyn pod Grójcem, dzieci zaś bogatego D. znajdowały się w wielkim niedostatku.

= Kradzieże.

Na ul. Krochmalnej pod nrem 11-ym, w mieszkaniu S. Waflowej, spełniono kradzież garderoby i klejnotów za sumę paruset rubli.

Kradzieży dopuściła się służąca Mordka Fuksbrunerówna, i z łupem uciekła bez wieści.

Z sanek prywatnych p. Józefowi Kraczkiewiczowi skradziono walizkę z garderobą wartości rs. 180.

= Z ulicy.

Dziś rano na Marszałkowskiej pani Kazimiera Wolfowa, w skutek zawadzenia o słupek, wypadła na ziemię i poniosła ciężkie uszkodzenie w krzyżu.

Na Trębackiej Michał Jasiński, z powodu pośliźnięcia się, upadł i złamał rękę.

= Na mrozie.

Nocy wczorajszej na Nowej Pradze podniesiono w stanie bezprzytomnym przeziębniętą Antoninę Sulczyńską, która odmroziła ręce i nogi.

Na Wolskiej furman, Karol Lipczyk, uległ odmrożeniu rąk i twarzy, a z powodu spóźnionej pomocy grozi mu kalectwo.

= Szczególne pokąsanie.

W dniu wczorajszym, w podwórzu piekarni Góreckiego pod nrem 79-ym na Marszałkowskiej, Stanisław Piecyk, przy zaprzęganiu konia do wozu uległ fatalnemu wypadkowi.

Koń nachylonego woźnicę pochwycił zębami za głowę.

Piecyk, wydawszy straszny okrzyk, upadł, tracąc przytomność.

Ukąszenie okazało się tak głębokie, iż życiu Piecyka grozi niebezpieczeństwo.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy lekarskiej został odwieziony do szpitala św. Ducha.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym do łazienek w hotelu Europejskim, przyszedł jakiś mężczyzna w średnim wieku, porządnie ubrany, i zażądał wanny.

Kiedy po upływie godziny, nieznajomy z łazienki nie wychodził, zaniepokojony służący wszedł do pokoju i ujrzał gościa kąpiącego się we krwi.

Okazało się, iż desperat przeciął sobie brzytwą gardło, oraz arterję u lewej ręki.

Z powodu ujścia krwi, śmierć niebawem nastąpiła.

Z papierów, znalezionych w ubraniu samobójcy, stwierdzono, iż mieszka na Wspólnej, nazywa się Jan Kuncewicz, liczy 40 lat wieku i jest urzędnikiem kolei nadwiślańskiej.

Denat był żonaty i dzietny.

Istotna przyczyna samobójstwa nie jest nikomu wiadomą, lecz rodzina i koledzy zauważyli w K. od pewnego czasu dziwny rozstrój umysłowy i silne rozdrażnienie nerwów.

= Pożar.

Nocy wczorajszej na ul. Miodowej pod nrem 3-im wynikł na poddaszu ogień.

Domownicy bez wzywania straży pożar stłumili.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Akcje Towarzystwa kolei żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, wylosowane d. 14-go listopada r. z., oraz kupony, oznaczone № 48-ym, spłacane są w walucie russkiej podług kursu dziennego.

— Kasy oszczędności przy warszawskim kantorze banku państwa i czterech jej oddziałów miejskich: na Pradze, oraz przy ulicach: Chłodnej, Nowogrodzkiej i Nowym-Świecie, zamknięte będą od dnia jutrzejszego do d. 16-go b. m.

— Ferje świąteczne we wszystkich tutejszych średnich zakładach naukowych kończą się z d. 13-ym stycznia.

— D. 14-go b. m. odbędzie się w Petersburgu losowanie pięcioprocentowej pożyczki premjowej russkiej z roku 1864-go.

ZE ŚWIATA.

× **Panna Gałkowska**, uczennica kursów farmaceutycznych, poślubiła w tych dniach w Leodjum p. von Kildena, lekarza wojskowego, obecnie wolnopraktykującego. Mąż zatem będzie zapisywał recepty, a żona przygotowywała lekarstwa. Oblubienica pochodzi z okolic Sieradza.

× **W Karlsbadzie** koncertowały niedawno siostry Angerówny. W muzykalnych sferach naszego miasta nazwisko to dobrze jest znane, p. Anger bowiem zajmował przez długi czas stanowisko pierwszego skrzypka w orkiestrze teatru Wielkiego, obecnie zaś wiadomość o tryumfach córek naszego rodaka w odległym Karlsbadzie będzie mile powitaną w Warszawie, z którą p. Anger stałe utrzymuje stosunki. Jedna z córek jest pianistką, druga wirtuozką na skrzypcach.

× **Juljusz Frantz**, zmarły niedawno rzeźbiarz berliński, pochodził z okolic Dubna i w r. 1835-ym uczęszczał do szkół kijowskich. Długi pobyt w Berlinie zmienił go zupełnie, mimo to zapisał część kapitałów swoich rodzinie, w kraju naszym zamieszkałej.

× **„Narodna beseda"**, instytucja zasłużona w umysłowem i towarzyskiem życiu czechów, święci w r. b. uroczystość, która dla miejscowej inteligencji ma pewne znaczenie. Oto 16-go, 17-go i 18-go stycznia mija 40 lat od chwili urządzenia pierwszego balu publicznego przez „Besedę". Bale te stały się z czasem źródłem poważnem dochodu dla instytucyj, popieranych przez stowarzyszenie, rozbudzające wśród czechów ducha narodowego. Jubileuszowy bal, który odbędzie się w r. b., poprzedzony uroczystem przedstawieniem w teatrze narodowym, będzie dla czechów miłem przypomnieniem walki z germanizmem, popieranej przez żywioł miejscowy najdrobniejszemi ofiarami, walki, której rezultaty chlubnie świadczą o żywotności pierwiastku narodowego w Czechach.

× **Jubileusz.** W Peszcie dr. Józef Stoczek święcił 40-lecie użytecznej swej nauczycielskiej pracy. Wykłada on od r. 1847-go w tamecznej politechnice, od lat kilku zaś został dożywotnim członkiem izby panów. Jako wiceprezes węgierskiej akademji umiejętności, niemałe położył zasługi.

× **Podział wsparć.** Komitet pomocy dla ofiar pożaru Opery komicznej w Paryżu obradował w tych dniach nad rozdzieleniem wsparć i postanowił nadać uprawnionym do pomocy rentę dożywotnią w sumie od 300 do 500 fr. Dzieci, którym katastrofa zabrała rodziców, otrzymają wychowanie do czasu pełnoletności, a następnie po 3,000—5,000 fr. na początek samoistnej egzystencji. Nazwiska obdarowanych nie będą publikowane. Tancerka, pani Assaily, która z pożaru wyszła ze strasznemi ranami, miała otrzymać 1,800 fr. dożywocia, prosiła jednakże o skapitalizowanie tej renty na 30,000 fr. Córce jej przyznano na koszta wychowania 500 fr. rocznie do chwili pełnoletności, poczem otrzyma 5,000 fr.

× **Powódź w Chinach.** Teraz dopiero nadchodzą w sprawozdaniach misjonarzy autentyczne wiadomości o wielkiej powodzi, jaka zeszłej jesieni nawiedziła Chiny. Rzeka Żółta, która wystąpiła z brzegów d. 23-go września, zniszczyła zupełnie 11 miast. Zginęło w falach wód przeszło 30,000 ludzi, a około 900,000 zeszło na żebraków. Nędza jest straszną, a władze nie umieją zorganizować należytej pomocy.

× **Straszliwy wybuch.** Poczta chińska przywiozła do Paryża wiadomość, że d. 27-go listopada cała dzielnica miasta Amoy została zburzoną wskutek eksplozji w fabryce prochu. 40,000 kilogramów prochu uległo eksplozji. Można sobie wyobrazić straszliwą siłę tego wybuchu. Z 50-iu żołnierzy, pracujących w fabryce, nie pozostało prawie śladu, a nadto poniosło śmierć kilkaset osób po za obrębem prochowego młyna. Pożar, jaki wskutek wybuchu powstał, zniszczył całą dzielnicę miasta. Wstrząśnienie było tak wielkie, że po drugiej stronie rzeki, na znacznej odległości, zawaliło się kilka domów.

× **W pośpiechu.** Ho, ho, panie Adolfie, znowu raz przecież pana spotykam! Cóż pan robisz?—Długi, panie kochany, długi... Nie mam czasu... Adieu!...

Zamiast rozsyłania powinszowań noworocznych złożono w redakcji „Kurjera warszawskiego":

Na szpitalik dziecięcy:

Tischler z żoną rs. 5.

Na kasę pomocy dla adwokatów:

Powichrowski rs. 3.

Dla ubogiej panienki, utrzymującej rodzeństwo:

P. M. Kinderfreund rs. 2.

Nekrologja.

† Ś. p. Amelja **Dziewińska**, panna, córka b. obywatela z Ukrainy, przeżywszy lat 27, przeniosła się do wieczności dnia 2-go stycznia 1888 r. Pozostałe siostry i szwagier, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 5-go stycznia 1888 roku, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **11-ej i pół** przed południem, na cmentarz powązkowski. —28—

† Ś. p. Hipolit **Stefański**, b. nauczyciel gimnazjum, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 2-go stycznia r. b., po długich cierpieniach, przeżywszy lat 50. W smutku pozostali żona z dziećmi i siostrami zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i uczniów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5-ym stycznia, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —29—

† Dnia 5-go stycznia, to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Tekli z Tyrawskich **Radkowskiej**, odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe córki, zięć, wnuki i siostry, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —15—

† W dniu 5-ym stycznia 1888 r., to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji **Hornowskiej**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, nabożeństwo żałobne. —22—

† We czwartek, to jest dnia 5-go stycznia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa żałobna w kościele katedralnym św. Jana, z okazji 5-ej rocznicy zgonu ś. p. Antoniego **Łubieńskiego**, b. radcy rządu gubernialnego. —13

† Jako w oktawę rocznicy śmierci, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Matyldy z Budynowiczów **Mrożek**, dnia 5-go stycznia, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** rano, na które rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —27—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Pobyt lorda Randolfa Churchilla w Petersburgu skłania *Now. wr.* do uwag, zalecających dyplomacji russkiej pozyskanie sobie lorda i niezrażanie się

tem, iż jest on znany ze swych anti-russkich usposobień. Dziennik petersburski przypuszcza, iż porozumienie się z Anglją jest najzupełniej możliwe na gruncie wspólnych interesów.

„Kwestja porozumienia się z Anglją — powiada *Now. wr.*—sprowadza się w ten sposób nietyle do osobistości lorda Churchilla, ile do tego, że wraz z Anglją mamy wspólny punkt styczny. Ten punkt znajduje się w powszechnym antagonizmie przeciw Austrji. Anglja, która pomagała innym do usuwania austrjaków z Europy środkowej i z Włoch, nie zechce, aby półwysep Bałkański stał się własnością Habsburgów. W ostatnim jednak dziesiątku lat polityka angielska zmieniła swój kierunek: Beaconsfield i Sallisbury wszelkiemi siłami starali się podtrzymywać politykę austrjacką na południo-wschodzie Europy. Anglja drogo już zapłaciła za tę próbę, ponieważ utraciła wszelki wpływ na przebieg spraw europejskich, występując w charakterze ogona przy związku austrjacko-niemieckim. Skutki takiej bladej polityki stają się coraz dotkliwszemi dla anglików: Włochy, a nawet Hiszpanja, wymawiają im posłuszeństwo. Dość jest teraz, aby Austrja silniej ugruntowała się na półwyspie Bałkańskim, a położenie Anglji na morzu Śródziemnem będzie na wieki podkopanem. Angielscy mężowie stanu powinni teraz się zastanowić, ile stracili podczas trzydziestoletniej nieprzyjaźni z Rosją, a co wygrali na przyjaźni z mocarstwami Europy środkowej. Jeżeli chcą oni i na przyszłość pomagać Austrji, to koniec końców Anglja zbyt wiele przegra w Europie i w Azji."

Mówiąc o przesileniu w Serbji, *Now. wr.* tak się wyraża:

„Z czyich wskazówek korzystał król Milan, co do tego nie ma chyba żadnej wątpliwości. Nie nadarmo tak długo pozostawał on w gościnie u austrjaków. Lecz istotnie zdumiewać się należy, jak mógł on tak łatwo zapomnieć o położeniu, w którem znajdował się przed niewielu miesiącami i które skłaniało go nawet do podniesienia kwestji abdykacji i wyznaczenia rejencji. Jest to fakt, który trudno wykreślić z historji.

„Powrót do dawnego stanu rzeczy, co łatwo nastąpi po upadku gabinetu radykalnego, może znów stworzyć dla króla Milana sytuację, z której zaledwie wyszedł przy pomocy Risticza, a wtedy serbski mąż stanu może nie zechce znów ratować zagalopowanego w sympatjach austrjackich króla. Król Milan powinienby o tem pomyśleć."

Birż. wied. zaznaczają, iż pomimo wszystkiego, Berlin nie przestał być gniazdem pogłosek, rozpuszczanych tendencyjnie w celu szkodzenia finansom russkim. Dziennik sfer finansowych prostuje właśnie kilka takich pogłosek:

„Gazeta *Kreuz.-Ztg.* donosi o niepowodzeniu, jakoby prowadzonych „w wielkiej tajemnicy", układów z syndykatem belgijsko-holendersko-francuskim w kwestji emisji pożyczki russkiej na 700 miljonów rubli.

„Do *Magdeb Ztg.* piszą z Londynu, że ministerjum finansów prowadziło układy z belgijsko-francuską grupą finansową w kwestji pożyczki, celem pokrycia kuponu stycznioweg. Dziennikowi wreszcie *Post* donoszą „z granicy russkiej", że ministerjum finansów poruczyło towarzystwu dróg żelaznych południowo-zachodnich zaciągnięcie pożyczki 20 miljonów rubli w tym celu, aby pożyczka ta oddaną została do rozporządzenia ministerjum.

„Aby należycie scharakteryzować te pogłoski, wychodzące ze znanego biura w Berlinie, uważamy za stosowne donieść, iż ministerjum finansów rozporządza obecnie u samych bankierów berlińskich sumą 27 milj. rub. i że sumy w skarbie państwa powiększyły się w grudniu r. z. o 15 milj. rub., doszedłszy do niezwykłej w tym czasie wysokości 87 milj. rubli. Oprócz tego bank państwa otrzymał do przechowania 20.5 milj. w złocie.

„Wobec tego — powiada dziennik—tendencyjne pogłoski, rozsiewane z Berlina, rzucają dziwne światło na przyjazne oświadczenia berlińskich sfer rządowych."

Dwa dzienniki petersburskie zamieszczają w ostatnich swych numerach korespondencje z Warszawy. W *Petersb. wied.* jest to drugi list z nowej serji, zapowiedzianej p. t. „Do kwestji polskiej". Korespondent dotyka wielu kwestyj, lecz głównie omawia sprawę znanego procesu rady towarzystwa dobroczynności z redakcją tygodnika *Głosu.* Drugą korespondencją jest list, zamieszczony w *Grażdaninie.* Materjał jest tutaj najrozmaitszy. Korespondent mówi o koncertach, o społeczeństwie, o prasie i t. d. i t. d.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 4-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Swiet* powiada: W programie polityki czysto russkiej leżeć musi bezpośrednie porozumienie się Rosji z Austrją, ażeby potrójne przymierze mogło się rozpaść. Jeżeli Austja na serjo pragnie żyć w zgodzie z Rossją, niechaj przedstawi swoje warunki, które Rosja z pewnością przyjmie. (*Aj. półn.*)

Petersburg 4-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Opublikowany dzisiaj rozkaz ministra wojny z dnia 16-go grudnia st. st. ogłasza przemianę nazwania: „fortyfikacje michajłowskie w Batumie" na „twierdza michajłowska". Rzecz ta ma znaczenie wyłącznie lokalne. (*Aj. półn.*)

Petersburg 4-go stycznia (*Tel. Aj. półn.*) — Według pogłosek, w r. b. nastąpić ma podwyższenie cła od kosmetyków zagranicznych.

Petersburg 4-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Zaliczenia na zastaw obligacyj 4% pożyczki wewnętrznej z r. 1887-go z terminem najpóźniej 12-go lipca r. p. będą wydawane przez bank państwa z 5% rocznych.

Petersburg 4-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały i wprowadzone będą od 13-go b. m. nowe przepisy o wydawaniu dodatkowych pensyj oficerom w formie racyj dziennych.

Petersburg 4-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* donoszą, iż postanowiono w r. b. powiększyć liczbę członków sądów w wielu okręgach sądowych.

Petersburg 4-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Gubernator wojskowy okręgu turgajskiego, Procenko, uwolniony został od obowiązków z zaliczeniem do jeneralnego sztabu.

Petersburg 4-go stycznia.— (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj przybył tutaj nowy poseł chiński, Czun-Tsung.

Wiedeń 4-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Tutejsze wiarygodne informacje zapewniają, iż dotąd nie są prowadzone żadne układy dyplomatyczne w sprawie bułgarskiej.

Berlin 4-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Kreuzzeitung* porusza myśl zwołania kongresu, celem rewizji traktatu berlińskiego, a mianowicie tych jego artykułów, które dotyczą Bułgarji, a to dla zrobienia raz porządku z tym krajem i zapewnienia Europie spokoju. Poruszono zarazem kombinację wysłania do Bułgarji namiestnika, popartego przez wojsko.

Berlin 4-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Słychać, że ks. Bismark przenosi się w połowie bieżącego miesiąca z Friedrichsruhe do Berlina.

Berlin 4-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do *Tagblattu* telegrafują z San Remo: Badania lekarskie krtani następcy tronu, przedsiębrane w ostatnich dniach, wzmocniły przypuszczenie, iż nowotwór nie jest natury rakowatej, lecz rzadkim raczej wypadkiem zapalenia ochrząstnej (*perichondritis*). Zachodzi wprawdzie obawa stopniowego zwężenia kanału oddechowego, wszakże w podobnych wypadkach chory przyzwyczaja się powolnie do zużywania mniejszego zapasu powietrza.

Belgrad 4-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rozwinięty w skupczynie program nowego gabinetu powiada, że usiłowania rządu zmierzać będą do utrzymania pokoju i przyjacielskich stosunków ze wszystkiemi mocarstwami, a zwłaszcza z temi, które popierają interesa Serbji. Siła zbrojna państwa nie zostanie uszczuploną. (*Aj. półn.*)

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 4-go stycznia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **177.50** (wczoraj 177.20).— Bilety banku russkiego na dostawę **177.—** (wczoraj 176.75.)

GIEŁDA.

Warszawa, 4-go stycznia.

Dzisiejsze szacowania poranne wynosiły 176.50 i 176.75, z równią 56.65 i $56.57\frac{1}{2}$ bez kosztów. Nasze zebranie, wierząc w poprawę kursu rubla, rozpoczęło obroty kursem $56.62\frac{1}{2}$ za wpłatę w Berlinie, lecz zniżyło tę cenę w toku posiedzenia z powodu silnego zaofiarowania i płaciło w końcu giełdy 56.45, wytwarzając różnicę $17\frac{1}{2}$ kop. dziś i $27\frac{1}{2}$ kop. przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli.

W obcych walutach obroty średnie, lecz dosyć żywe.

Za krótki **Berlin** żądano 56.65, płacono $56.62\frac{1}{2}$, 56.60, $56.52\frac{1}{2}$, 56.50 i 56.45.

Londyn krótki ofiarowano po 11.44, oddawano po 11.44, 11.43 i 11.42.

Paryż krótki sprzedawano po 45.50 i $45.47\frac{1}{2}$, żądając 45.55.

Wiedeń krótki kupowano po 90.75, 90.65 i 90.55, przy zaofiarowaniu 90.85.

W papierach ruch dosyć znaczny przy zwyżkowej dążności.

Za kilkanaście tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach zapłacono po 90, przy żądaniu 90.25 za duże i 89.75 za małe.

Wschodnie pożyczki 98 w zaofiarowaniu bez ruchu.

Umieszczono kilkanaście sztuk pożyczek premjowych I em. po 275.25.

Nową pożyczkę 4% ofiarowano po 82.25, oddano zaś kilka tysięcy po 82 i małą sumę po 82.10.

Za listy zastawne ziemskie starano się osiągnąć: 99.50 za I ser., 98.75 za trzy następne i 98.65 za V-tą ser. Nabyto kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 99.10 99.20 i 99.25 i kilka tysięcy po 99.35; w końcu giełdy poszukiwano I ser., nie znajdując oddawców. Za kilkanaście tysięcy V-ej ser. otrzymano 98.40, 98.45 i 98.50.

Listy zastawne m. Warszawy chciano umieścić po 98.25 I ser., 97.25 II, 96.75 III i IV i 96.50 V ser., której zbyto kilkanaście tysięcy 96.30.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych zniżkowe, wyczekujące. *W. O.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 2-go stycznia. Silny mróz spowodował niemożność ekspedycji w mieście, co skłoniło kupujących do wielkiej powściągliwości w tranzakcjach, tak że krajowa pszenica osiągała z trudnością dotychczasowe ceny, transitową zaś prawie bez wyjątku o 1—2 marek taniej płacono. Polska tr. pstra obsadzona 122—3 f. 119 m., czyli 111 kop. za pud, pstra lekko obciągnięta 125 f. 121 m., pstra 123 f. 121—122 m., 125—6 i 126 f. 124 m., 127—8 f. do 128—9 f. 126 m., dobrze pstra 124 f. 124 m., 123—4 funt. i 124—5 f. 125 m., 127—8 i 129 f. 127 m., 133 f. 130 m., szklista chora 127 f. 124 m., jasno-pstra chora 123 f. 122 m., 124—5 f. 123 m., jasno-pstra 127—8 f. 127 m., 129—30 f. 128 m., 129 f. 129 m., 129—30 funt. 130 m., biała obsadzona 127—8 funt. 127 m., wysoko-pstra 130 f. 129 m., 131—2 f. 132 m., wysoko-pstra szklista 129—30 f. 132 m., 132 f. 133 marek za tonnę, czyli 124 kop. za pud. Russka tr. czerwono-pstra obciągnięta 122 f. 117 m., czyli 109 kop. za pud, czerwono-pstra obsadzona 124 f. 121 marek za tonnę, czyli 113 kop. za pud. Termina transito na styczeń 128 m., na kwiecień-maj 134 i pół m. maj-czerwiec 135 i pół m. żądano 135 dawano, czerwiec-lipiec tr. 137 m. żądano 136 i pół dawano. Cena regulacyjna dla towaru transitowego 127 marek za tonnę. Żyto krajowe przy słabym popycie bez zmiany, transito sprzedano kilka partyj po cenach nieujawnionych. Na termina tr. cena regulacyjna 73 marki za tonnę. Jęczmień polski 109 f. 80 m. czyli 74 kop. za pud, 112—3 f. 83 m. za tonnę, czyli 77 kop. za pud russki 101 f. 74 m., czyli 69 kop. pud, 106—7 f. 76 m., 111—2 f. 79 m., na paszę 72—73 m. za tonnę, 68 kop. pud. Groch polski transito średni 91—93 m., 84—87 kop. pud, na paszę 83, 86, 88 do 90 marek za tonnę, czyli 77, 82, 84 kop. za pud.

Targ Witkowskiego.

Dowozy w dniu dzisiejszym były bardzo ograniczone, a w skutek tego zbyt ziarna był łatwy, przy usposobieniu mocnem zarówno dla pszenicy, jak i dla żyta. Pszenica wyborowa w niewielkich partjach sprzedawaną była po rs. 6.45—6.70, za białą płacono 6.20. Innych gatunków nie było. Żyto wyborowe sprzedawano po 3.60—3.75, średnie 3.50. Owsa dowieziono zaledwie 190 korcy, kupowano chętnie po 2.10—2.20. Siana i słomy nie było.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go stycznia 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.65	—.—
Londyn 1 funt. szter. „ „	11.44	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.55	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	90.85	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	99.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.25	—.—
„ „ „ II	97.25	—.—
„ „ „ III	96.75	—.—
„ „ „ IV	96.75	—.—
„ „ „ V	96.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.25	—.—
„ „ małe	89.75	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.—	—.—
II „ „ rs. 100	98.—	—.—
III „ „ rs. 100	98.—	—.—
4% nowa pożyczka . . .	82.25	—.—
Listy wileńskie długoter. .	— —	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. odogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 15[8]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 122[7]
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 83[1]
Od Listów likwidacyjnych kop. 34[8]
Od Obligów m. Warszawy 106[9]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 4-go stycznia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	620	—
„ „ wyborowa .	—	—	645	670
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	360	375
„ średnie	—	—	350	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	210	220
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 22-go grudnia 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro 799[5]—802[6].
„ Garniec 260 — 261.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) Kupiec Bernhard Rakowicz, zamieszkały w Aleksandrowie, syn zmarłego w Żmerynce agenta Gabryela Rakowicza i jego małżonki Kunegundy z Cynków, w Żmerynce;

2) Helena Hozakowska, zamieszkała w Poznaniu, córka zmarłego w Poznaniu nauczyciela Władysława Hozakowskiego i jego małżonki Wiktorji z Świątkowskich w Poznaniu, **zabierają się** do stanu małżeńskiego. 17



Zatwierdzona przez wyższą Władzę, największa w Warszawie 3

Szkoła żeńska damskiego krawiectwa i kroju bielizny,

Ksawerego Głodzińskiego,

Nowo-Senatorska № 2.—Zapisy na naukę kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, przyjmuje każdodziennie, a wykład prowadzony bez przerwy, jak dawniej tak i teraz pod kierunkiem autora metody **K. G.**, nagrodzonego na wystawach, za najlepszą naukę i metodę kroju, przyznano mu patenta wynalazków: w Paryżu, Brukseli i innych stolicach; po ukończonym kursie wydaje świadectwa legalizowane przez starszych zgromadzenia krawców. Cena metody kroju sukien w języku Polskim wydanie 10 nowe i w przekładzie rossyjskim wydanie 12 świeżo pięknie opracowane, po rs. 3 kop. 50, linijka ułatwiająca bardzo naukę rysunku rs. 1 kop. 50, Metoda bielizny rs. 2.—Również każdodziennie przyjmują się wpisy na naukę w nowo-założonej szkole **w Kijowie,** róg Proreznej i Włodzimierskiej, **w Moskwie** Twierskaja na 18, **w Petersburgu** róg Newski, gdzie dojeżdżam, kieruję nauką, egzaminuję i wydaję świadectwa. **Program w broszurkach** obszerniej objaśnia, na żądanie rozsyła się pocztą.—**Uwaga.** Przyjezdne Uczennice przyjmuje się i na mieszkanie.

Niniejszem pozwalamy sobie pp. interesentom polecić nasze

oryginalne nasienie Buraków cukrowych

Z EINBECK.

Takowe dostarcza wielki zbiór co do ilości, połączony z wielkiem bogactwem cukru.

Referencje chętnie podać możemy.

Co do ceny i warunków, prosimy zwrócić się do nas bezpośrednio.

Cukrownia Einbeck w Grudniu 1887 r.

54P

CARL RABBETHGE & Comp.

KASSA ZALICZKOWA

LOMBARD,

PLAC WARECKI Nr 2,

z koncessji Jastrzębskiego,

udziela pożyczki na zastaw kosztowności i towarów wszelkiego rodzaju, zaliczenia możliwie wysokie, procent nizki z dołu,—od przewyżki nad rs. 500 procent 1¼, spłata pożyczki w dowolnych ratach, zastaw częściowo wykupywany być może.

Kassa otwarta od godz. 9 rano do 4 po południu. 4

Fabryka wyrobów Rękawiczniczych

LUDWIKA KUNICKIEGO

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7,

zaopatrzoną została w wielki wybór **RĘKAWICZEK** we wszystkich kolorach i gatunkach.—**Spodnie, Kalesony, Kurtki, Skarpetki** ze skór łosiowych, jelenich, reniferowych i zamszowych, chroniące od przeziębienia i reumatyzmu i służące do polowania i konnej jazdy, **Kurtki czarne na flaneli, Prześcieradła i Poduszki** zamszowe, **Skóry łosiowe** i wielki wybór wszelkiej **Galanterji.**

Ceny możliwie nizkie.—Biorącym hurtownie odstępuje się rabat. 2472R

Kolej żelazna „Lwowsko-Bełżecka" (Tomaszowska).

P. T.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić Wielmożnego Pana, że na dniu 23 Października 1887 r. otwartą została kolej żelazna ze Lwowa do Bełżca (Tomaszowa) ze stacjami: Lwów, Brzuchowice, Zaszków, Kulików, Żółkiew, Glińsko, Dobrosin, Kamionka-Lipnik, Rawa ruska, Hrebenne, Lubycza i Bełżec wraz z przystankami: Zawadów, Zarudce i Maciszyn.

Kolej ta, której ruch my prowadzimy, łączy się w Rawie ruskiej i we Lwowie z c. k. uprzywilejowaną koleją Arcyksięcia Karola Ludwika, a zatem znajduje przedłużenie w zachodnim jako też we wschodnim kierunku. Nadto skraca ona znakomicie drogę pomiędzy zachodnią częścią państwa rossyjskiego, a szczególnie gubernji Lubelskiej z jednej a wschodnią częścią monarchji austrjacko-węgierskiej (Galicja i Bukowina), jakoteż Rumunją i rossyjską Bessarabją z drugiej strony, a zatem będzie ułatwiać komunikację osobową i towarową rzeczonych krajów pomiędzy sobą i pośredniczyć w ruchu transitowym przez takowe.

Pragnąc przyczynić się wszelkiemi siłami do osiągnięcia tego celu, upraszamy usilnie aby Wielmożny Pan zechciał we wszystkich kwestjach dotyczących ruchu lokalnego albo transitowego na kolei Lwowsko-Bełżeckiej (Tomaszowskiej), bądź bezpośrednio do nas (Wien, Elisabethstrasse 9), bądź też do naszej Dyrekcji Ruchu we Lwowie, bądź też wreszcie do naszego agenta handlowego Inspektora Ryszarda Brüll'a w Czerniowcach na Bukowinie bezpośrednio się zgłaszać.

Z poważaniem

2354R

C. k. uprzywilejowane Towarzystwo

kolei żelaznej Lwowsko-Czernowiecko-Jaskiej.

Fabryka maszyn parowych, armatur i Odlewnia

Orthwein, Markowski, Karasiński

w Warszawie, ulica Złota Nr 70 i 72,

poleca: **Maszyny parowe, Lokomobile, Pompy parowe, Tartaki** z ruchem dolnym i górnym, **Transmisje** amerykańskie **„Sellersa," Armatury** wszelkiego rodzaju do kotłów parowych i aparatów, **Prasy filtrowe, „Kroogа"** (patent).

Specjalne Maszyny do Cukrowni. 2105R

Skład Komisowy Win, Koniaków, Likierów i t. p.

przy ulicy Erywańskiej Nr 6,

otrzymał znaczny transport Win Szampańskich, z domu

Moët et Chandon

W EPÉRNAY, **w różnych gatunkach.** 2340R

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka lekcje udziela nauczyciel H. Berger. Świętokrzyzka 27, mieszkania 14, od 2—4. 86

Buchhalterji wyucza z upoważnienia władzy **Jan Danilewicz, autor.** Chmielna № 35 domu. 8

Korepetytor potrzebny jest, za stół i mieszkanie, do ucznia klasy 3-ej, szkoły realnej, głównie niemiecki i matematyka i dla przygotowania drugiego do 1-ej klasy. Pańska 16, mieszkania 1. 132

Nauczyciel były gimnazjalny, nie drogi, znający francuzki i niemiecki, potrzebny. Senatorska 31, mieszkania 3. 136

Nauczycielka z patentem, posiadająca pozwolenie od władzy naukowej, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Trębacka № 11, m. 6, od godziny 3—7. 22912

Oficer H. Kunicki przygotowuje do szkół junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32 domu. 22546

Potrzebny jest korepetytor, za życie i mieszkanie. Marszałkowska 136, m. 7. 125

Student poszukuje lekcyj za pokój i śniadania lub za wynagrodzenie pieniężne. Oferty w kantorze Kur. pod lit. X. Y. Z. 126

Student filolog, russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Złota № 24, mieszkania 12, od 2½—4. 111

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie języki starożytne, russki, matematykę, udziela lekcyj. Zielna 27, m. 10. 149

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. **Nowogrodzka № 17—18** 129

Stancja dla uczniów, u doświadczonego nauczyciela. Opieka, dozór, korepetycje zapewnione. Cena umiarkowana. Nowy-Świat 21, mieszkania 13. 22885

Za skromne wynagrodzenie potrzebny wykładający buchhalterję. Nowolipie 23, mieszkania 10. 1324

Posady i prace.

Ajenci potrzebni są do interesu przemysłowego. Wiadomość Leszno № 69, mieszkania 41. 96

Czeladnik introligatorski zaraz potrzebny. W. Kreusch, Żabia 4. 150

J. Błotowski w Bendzinie, potrzebuje sumiennego, dobrze piszącego człowieka. Porozumieć się można listownie. 115

Kiper doświadczony, dobremi świadectwami, potrzebny do hurtowego handlu win w Warszawie. Oferty składać w kantorze tego pisma pod „№ 575". 22741

Młoda osoba poszukuje miejsca za życie i mieszkanie, znająca krawiecczyznę, róg Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej № domu 49, stróż wskaże. 108

Osoba starsza, muzykalna, z francuzkim, szuka zajęcia towarzyszki, lektorki, do dzieci lub chorej, może wyjechać. Aleksandrja 14, mieszkania 22, u p. Keller. 21

Osoba znająca krój i szycie, poszukuje miejsca panny służącej lub na przychodnią do szycia. Wspólna № 26, m. 18. 163

Potrzebna jest panna do prasowania bielizny, ulica Próżna № 7. 168

Potrzebna natychmiast niemka młoda do rocznego dziecka. Pożądaną byłaby mamka, która wykarmiła dziecię za mamkę. Ulica Żurawia 28, mieszkania 8. 20

Potrzebna jest panna, dobrze uzdolniona do krawatów. Wiadomość ulica Zgoda № 5, mieszkania 30. 133

Pomocnik rejenta z pięcioletnią praktyką, chlubnemi świadectwami, kawaler, poszukuje takiejże posady. Adres: Kutno K. W. Poste-restante. 134

Potrzebne podręczne i do nauki krawatów. Ogrodowa 47, m. 23. 146

Panna poszukuje zajęcia. Sienna 18, mieszkania 9. 166

Potrzebna sklepowa do sklepu mącznego, z dobremi świadectwami i kaucją. Ulica Gnojna № 11, sklepu № 131. 107

Potrzebny uczeń do introligatora oraz i wyrobu pudełek. Marszałkowska 125. 88

Potrzebna maszynistka zdolna do bielizny. Bednarska № 12, m. 4. 95

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników, Rymarska 10, m. 9. 22948

Potrzebny jest uczeń do składu detalicznego warszawskiej fabryki broni Roberta Ziegler. Interesanci zechcą się zgłosić ze szkolnemi świadectwami na ulicę Długą № 31. 3226

Potrzebne są panny do fabryki fryzek.—Marszałkowska 114. 22893

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do upinania sukien, do magazynu Pariset. Nowy-Świat № 41. 22898

Potrzebne panny do spódnic. Żurawia 24, mieszkania 2. 22888

Potrzebne panny do fabryki fryzek. Marszałkowska 114. 22884

Panny potrzebne do spódnic i podręczne. — Elektoralna 10, m. 8. 24

Potrzebna zaraz osoba, umiejąca ozdobnie pisać i kolorować. Wiadomość u jeometry, Trębacka № 9. 15

Panna służąca, znająca się na gospodarstwie i krawiecczyźnie, potrzebna jest zaraz. Świadectwo wymagane. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 1, m. 5. 18

Staniczarek uzdolnionych i podręcznych potrzeba zaraz, Marjańska 3. 14

Ucznia potrzebuje handel win J. Korneckiego. Nowy-Świat 36. 90

Zaraz potrzebna jest panna do haftu i krawatów. Nowy-Świat 41, stróż wskaże. 117

Kupno i sprzedaż.

Algierka szopy, w dobrym stanie i palto, do sprzedania. Wiadomość ulica Orla w razurze felczera. 16

Do sprzedania salopa materją kryta, podbita tumakami. Cena rs. 90. Nowy-Świat № 32, od 2 do 5. 22913

Dolman jedwabny z popielicami i na puchu na osobę nizką, tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 64, m. 14. 22970

Do sprzedania dwa futra, jedno z elek amerykańskich, mało używane, drugie barankowe z kołnierzem i czapką karakułową, oraz szafa duża jesionowa. Widzieć można od 10 rano do 4. Miodowa № 3, m. 50. 10

Do sprzedania lisiura, pokryta sieraczkiem u krawca Pokucińskiego. Krakowskie-Przedmieście № 12, m. 13, trzecie piętro od frontu, wprost św. Krzyża. 22771

Do sprzedania tanio dwie suknie wielce ozdobnie przybrane, oraz inne rzeczy. Nowosenatorska 4, m. 6. 151

Do sprzedania maszyna nożna Singera, prawie nieużywana za rs. 35. Wiadomość Leszno № 62, 1-e piętro. 167

Do sprzedania kołnierz, mufka z bobrowych tumaków. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 153

Dog roczny rzadkiej piękności, do sprzedania. Ulica Ogrodowa 27. 16

Do sprzedania za bezcen barany krymskie używane za rs. 20, kołnierz sobolowy duży, mufka i kołnierz tumakowe 12 rs., sofa machoniowa, stół, fotel i umywalnia. Chmielna № 47. u stróża. 123

Do sprzedania maszyna do cukru, bardzo mało używana, kosztowała rs. 120, obecnie oddaje się za rs. 75. Wiadomość u Szwackiego w Siedlcach. 101

Dog duński, suka 5-miesięczna, jest do sprzedania, ul. Grzybowska № 9, m. 14. 121

Fortepian krótki, czarny, silnej budowy, blat metalowy, szprejce, sprzedaje za rs. 120, Świętojańska 8, m. 3. 157

Fortepian do sprzedania za 80 rs. Elektoralna 23, m. 16. 158

Fortepian czarny, krótki za rs. 120, od godziny 4—6. Piękna 36, m. 10. 122

Futro męzkie nurki, tanio do sprzedania.— Szpitalna 1, m. 5. 103

Futro niedźwiadki używane tanio do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 17. 124

Fortepian Hoffera bardzo dobry rs. 260, hotel Angielski № 76. 82

Fortepian piękny, przyjemnego głosu rs. 300. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6, czteropiętrowa oficyna. 83

Fortepian Kralla Seidlera do sprzedania za rubli 210, Zielna 21, m. 1. 3229

Fortepian bardzo dobry za cenę umiarkowaną nabyć można przy ulicy Wiejskiej № 11, mieszk. 1, u p. Niżyckiej. 22967

Garnitur mebli, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslong, otomana, tualeta Świętokrzyzka 39, mieszk. 2. 22962

Garnitur mebli, łóżka szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła, Szpitalna 5, m. 1. 144

Halki ciepłe i fartuszki w znacznym wyborze, bardzo panie, poleca specjalna pracownia. Marszałkowska 119. 165

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Rohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Kredensy, stoły, krzesła, łóżka, szafki, biura sprzedaję. Świętokrzyzka № 31, stolarz. 22693

Kanapka, 4 foteliki i stolik fantazyjne cało kryte, obłożone pluszem bordo, dwie otomany tureckie, żyrandol o 24 świecach, obrazy olejne, oraz inne rzeczy. Nowy-Świat № 39. Magazyn mebli Rabong. 22957

Lampa salonowa z sześcioma świecznikami do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 32, obok kościoła Opieki św. Józefa. 106

Lisy damskie materją kryte rs. 70, oposy rs. 22, garnitur tumakowy rs. 42, kastorytowy rs. 5, czapeczka futrzana rs. 1½ w komis u kuśnierza, Niecała 5. 142

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 161

Meble rozmaite nowe i używane wielki wybór. Ceny bardzo tanie. Robota sucha. Róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej № 134. 169

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 18. 170

Mufeczka tumakowa, elegancka do sprzedania. Hoża 30, m. 18. 127

Mopsy do sprzedania w Zamku na placu Zygmunta, nazwisko Schenk. 164

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, żardinierki, lustra, do sprzedania, Marszałkowska 119, na dole. w drugiej bramie, mieszk. № 15. 22562

Meble, garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4. 78

Meble, po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata i Wareckiej, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 77

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra. rozmaite inne meble szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Ulica Marszałkowska № 111 w bramie, 1-e piętro, m. 10, między Złotą a Chmielną. 29

Ogier szpakowaty, lat trzy, bez wad, zdatny do zaprzęgu i pod wierzch, do sprzedania Złota № 54. 22908

Pianino dobre do sprzedania. Senatorska № 37, mieszkania 3. 135

Pierścionki, bransoleta, szpilka, futro, zegarek męzkie. Podwale 10, m. 3. 120

Pianino czarne prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 104

Pianino paryzkie z silnym tonem, mało używane, sprzedaje za rs. 260. Świętojańska № 8, stróż wskaże. 156

Puch edredonowy pod szubę do sprzedania, oraz dwa futra damskie, lisy używane. — Hoża 13. m. 1. 22623

Palto męzkie, oposy świeże, kołnierz bobrowy, kosztowało rs 189, sprzedaje się za 120 ulica Marszałkowska № 137, sklep Jodłowskiego. 22989

Para rosłych skarogniadych wałachów do sprzedania. Wiadomość Wspólna 40, m. 4, do 12 w południe. 35

Sanki obszerne do sprzedania. Dworzec Petersburski, u stangreta Bolesława. 22977

Sanki nakształt petersburskich, do sprzedania za cenę przystępną. Grzybowska № 51. 109

Sprzedaję nakrycie platerowane na 18 osób, 18 łyżeczek, taca platerowana, tuzin łyżeczek srebrnych, wszystko nowe, znaczone J. P. Jerozolimska 82, m. 13. 139

Tanio Nécessairki, woreczki, portefeuille, portecigare. Marszałkowska 119, m. 10, codziennie. 22750

Tanio do sprzedania garnitur mebli kryty utrechtem. Ulica Przechodnia № 5, stróż wskaże. 22983

Tanio. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności różne meble do sprzedania. Wspólna 23, m. 12. 22998

W magazynie mód Nowy-Świat 66, mieszkania 5, do sprzedania dla osoby średniej tuszy suknia ślubna atłasowa rs. 25, palto aksamitne rs. 30, koszule damskie płócienne cieńsze po rs. 2, grubsze po rs. 1. 24

Wina węgierskie i inne uznanej dobroci w handlu J. Korneckiego, Nowy-Świat 36. Pokoje gościnne, gabinety. 3090

Z powodu zaszłych wypadków są różne rzeczy: garnitur dębowy, wyściełany, kanapy, stoły, łóżka, pościel, bielizna, garderoba tanio do sprzedania, oraz mieszkanie do wynajęcia. Nowogrodzka 21, mieszkania 12, od 10 do 4 po południu. 22606

Zegary, bronzy, lustro weneckie, obrazy stare, skrzypce włoskie, viola d'amore, do sprzedania. Krucza № 3, mieszkania 1, od godziny 1—4. 112

3 szafy orzechowe, **sprzedaje stolarz.** Ulica Chmielna № 16. 141

150 funtów pięknego białego puchu, ogromny zapas pierzy począwszy od 80 kop. za funt, przyszykował magazyn pościeli i łóżek żelaznych S. Wrotnowskiego przy ulicy Czystej № 2, wprost hotelu Europejskiego. 87

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystne kupno spożywczego sklepu na Marszałkowskiej, obok kolei. Wiadomość Mokotowska 55, miesz. 12. 155

Cukiernia do sprzedania. Wiadomość w Biurze Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26. 3225

Dzierżawa lub sprzedaż placów (ogrodów), oraz domku drewnianego i zabudowań do niego należących, obok stacji towarowej i i węglowej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przy ulicuch Przyokopowej, Siennej, targu Witkowskiego, Wroniej i Pańskiej położonych, na składy drzewa, węgla, wapna i t. p., lub też jako ogrody. Wiadomość Złota № 8, m. 7, piętro 3-e, od 5 do 6-ej po południu. 114

Do odstąpienia kawiarnia za bezcen. Elektoralna 41. 148

Do sprzedania mydlarnia w dobrym punkcie, z tanim komornem za sumę 400 rubli. Piekarska № 2. 22917

Fabryka kapeluszy damskich słomkowych i filcowych, z urządzeniem gazowem, maszyna nowa do prasowania, trzy maszyny do szycia słomy, towaru niewyrobionego za kilka tysięcy rubli, ze stałą robotą do dużego magazynu, z powodu słabości właściciela, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w kantorze tegoż pisma pod lit. F. F. 22715

Kobieta z 1,000 rs. zrobi dobry interes. — Oferty w kant. Kurjera pod „1000 M“. 119

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Ulica Gołębia № 13. 23

Korzystny interes jest do odstąpienia za rs. 3,500, któren prowadzić może najlepiej kobieta. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3194

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. — Muranów 16, róg Pokornej. 22991

Magle do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Cena przystępna. Żelazna 27. 19

Osoba z kapitałem do rs. 300, może przystąpić do współki sklepu z wyrobami tabacznemi, piśmiennemi j galanterją, albo też nabyć sklep na własność. Wiadomość w dystrybucji, Miodowa 14. 172

Piekarnia do wynajęcia w mieście Siedlcach w bardzo dobrym punkcie od 1 lipca r. b. Wiad. u Szwackiego w Siedlcach. 102

Potrzebne jest zaraz 5.000 rs. na spłatę sumy hypotecznej w Warszawie lokowanej w połowie wartości pięknego murowanego domu. Wiadomość ulica Berga 11, mieszkania 3. 18

Pracownia i skład okryć damskich R. Dubnow, istniejący przy ulicy Nalewki № 7, przeniesiony zostaje od 8 stycznia r. b. na tęż ulicę pod № 11, do domu pp. Szpielrein i Bialer na 1-e piętro od frontu do byłego lokalu okryć damskich Rosenfelda. 152

Rubli 6,500 potrzebne do spłacenia sumy działowej. Wiadomość u rejenta Sobolewskiego. 91

Sklep mydlarski w dobrym punkcie do odstąpienia zaraz. Wiadomość w składzie p. Kronenberga, Żelazna Brama N 6. 23006

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 58. 22966

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Nowolipie № 8. 22115

Sklep spożywczy z dystrybucją, tanio do sprzedania. Świętojerska 8. 22933

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Nowowilcza № 53. 68

Sklep kolonjalny z dystrybucją, norymberszczyzną, z materjałami piśmiennemi, do sprzedania. Świętokrzyzka № 16. 37

Sklep spożywczy jest do sprzedania z ładnem mieszkaniem. Żurawia 28. 5

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Nowolipie № 17. Wiadomość u stróża. 22963

Sklep spożywczy bardzo tanio zaraz do sprzedania. Bracka 11. 26

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Mostowa 28. 92

Sklep spożywczy do sprzedania tanio. Nowolipie № 66. 143

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Widok № 25. 154

Tanio sprzedam dystrybucję-owocarnię, ponieważ otrzymałem posadę. Krakowskie-Przedmieście 60. 137

Lokale.

Do wynajęcia od każdego czasu, przy familji jeden pokój, z wspólnem wejściem. Wiad.: Nowolipie 30, m. 9. 22969

Dwa pokoje i kuchnia, ze zlewami i wodociągami. Wielka № 45, wiadomość u rządcy domu. 22985

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, oraz wozownie i stajnie, z górą, zdatne dla rzeźnika. Ulica Koszykowa № 23, trzeci dom od Marszałkowskiej. 22926

Do wynajęcia zaraz, na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, 6 pokojów z balkonem; 7 pokokojów, przedpokój, z wszelkiemi wygodami. Ulica Hoża № 5. 22896

Do wynajęcia pokój kawalerski od Nowego Roku, z całodziennem życiem, meblami i pościelą lub bez tegoż. Chłodna 8. 22605

Do wynajęcia zaraz pokój z meblami, opałem, usługą i samowarem, za rs. 8 miesięcznie. Ulica Żurawia № 7, m. 7. 100

Do wynajęcia zaraz pokój, z osobnem wejściem, z meblami, usługą i samowarem, (może być i stołem). Wiadomość: róg Królewskiej i Krakowskiego - Przedmieścia (w kiosku). 131

Dwa pokoje, kuchnia, do wynajęcia zaraz. Wspólna 4, od placu. 159

Dwa pokoje z przedpokojem wspólnym, przy familji, do wynajęcia zaraz. Złota 29, mieszkania 14. 110

Jest pomieszczenie dla dwóch panienek, przy porządnej familji. Żurawia 29, mieszkania 3. 22959

Kawaler, urzędnik, poszukuje pokoju z oddzielnem wejściem, bez mebli, z całodziennem utrzymaniem. Adresy przyjmuje kiosk, róg Królewskiej. 22

Pokój obszerny, osobne wejście, mogą być i obiady. Oboźna 10, m. 11. 140

Pokój do wynajęcia. Bracka 8. Sklep pieczywa. 160

Pokój pojedyńczy, blizko uniwersytetu, do wynajęcia zaraz. Ul. Dobra № 3. 93

Pokój z meblami i usługą do wynajęcia. Nowy-Świat 57. 97

Pokój obszerny z niszą, zaraz do wynajęcia, bez mebli. Krakowskie-Przedmieście 32, obok kościoła Opieki św. Józefa. 105

Pokój umeblowany. Krakowskie - Przedmieście № 5, mieszkania 25, z bramy na lewo. 25

Porządne osoby płci żeńskiej znajdą pomieszczenie. Bracka 10—12. Tamże są obiady smaczne, zdrowe, obfite. 94

Panienka z przyzwoitego domu, uczęszczająca do Instytutu Muzycznego, może znaleść odpowiednie pomieszczenie. Adres: ulica Złota № 16, m. 9. 99

Pokoje meblowane, samowar, usługa, 8—10 rs. miesięcznie. Włodzimierska 2. 36

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Pokój do wynajęcia zaraz, z osobnem wejściem, przy familji. Daniłowiczowska № 6, mieszkania 12. 22939

Pokój elegancko umeblowany, do wynajęcia w każdym czasie, może być z całodziennem utrzymaniem. Bracka № 23, m. 18. 23009

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do odstąpienia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 64. 20798

Sześć pokojów z dużym salonem, kuchnią i wszelkiemi wygodami gospodarskiemi do wynajęcia. Bracka 18. Tamże stajnia i wozownia. 89

W centrum miasta są do wynajęcia dwie duże lodownie, o warunkach dowiedzieć się można u rządcy domu № 45 ulica Wielka 22643

Wielka № 45. Stajnia i wozownia do wynajęcia. 22986

Zaraz do wynajęcia: 1, 2 lub 3 pokoje, z przedpokojem, (z których jeden o 4-ch oknach), może być z meblami, opałem lub bez tego. Nowolipie 23, m. 10. 3213

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, do wynajęcia od 8 stycznia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, suche i ciepłe, pierwsze piętro, front, za rs. 300 rocznie. Tamka 16. 118

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krakowskie-Przedmieście № 10. 51

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opieka względna. Bednarska 21. 22937

Do oddania na własność chłopczyk nowonarodzony, śliczny, nie chrzczony. Praga, Targowa № 150—34, mieszkania 15, u Dreszerowej. 145

Fryzjerka czesze damy, w zakładzie k. 40, na mieście 60. Przezdembski. Marszałkowska № 146, hotel Francuzki. 22789

Fortepianista przyjmuje zamówienia, na wieczory tańcujące. Chmielna № 7, mieszkania 30. 48

Mamka wiejska. Ulica Złota № 4, mieszkania 17. 113

Mamka z obfitym pokarmem, bez długu. Nowiniarska № 14, u stróża. 147

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem. Ulica Franciszkańska № 29, u stróża jatkowego. 116

Maszyny do szycia i do pończoch przyjmuję do reperacji. Frankowski. Marszałkowska 129. 22856

Nagrody rs. 5. Z soboty na niedzielę wieczorem zginął pies buldog, maści tygrysiej, z mordką czarną, wabi się Boks. Znalazca zechce odprowadzić go: Marszałkowska 149. Magazyn, M-me Anna. 38

Nagrody rs. 10 i więcej, łaskawemu znalazcy zegarka złotego, damskiego, otwartego, z dewizką męzką, srebrną, z przesówką z monogramem L. N. uronionego w przechodzie z ulicy Marjensztadt na Podwale. Senatorska № 2. Dystrybucja. 20

Pies ponter biały, w brudno-kasztanowate łaty przybłąkał się i jest do odebrania, za udowodnieniem i zwrotem kosztów Nowo-Miejska № 16, mieszkania № 4, od 4 do 6. 128

Skład mleka i produktów nabiałowych Jerzego Hall, Chłodna № 27, wydawać będzie od 5-ej do 9-ej zrana, podczas zimy codzień mleko gorące, po cenie: mleko zbierane kwarta 3½ kopiejek, mleko niezbierane 7 kopiejek. 12

Tanio! Gram na wieczorach po rs. 3. A. Jerozolimska 53, mieszkania 11. 22550

Tanio! Grywam na wieczorach po rs. 3. A. Jerozolimska 54, m. 11. 22550

Udzielam lekcje kroju sukien i okryć po domach, za nader przystępne warunki. Ul. Dobra № 8, mieszkania 13. 22947

Zaginęły kupony od listów zastawnych ziemskich V-ej serji № 47378 na rs. 500 i I-szej serji № 081082 na rs. 250, 1-a serja № 18691 na rs. 100. Uprasza się kantory weksli o zwrócenie uwagi przy wymianie zaś łaskawemu oddawcy obiecuję stosowną nagrodę. Wiadomość: Leszno № 38. Bujnik. 22978

10 rs. nagrody. Zostawiono w sankach przed teatrem 2 lornetki. Uprasza się o oddanie w Aleje Ujazdowskie № 35, mieszkania 7. 98

100 żałobnych kapeluszy od rubli 2½ dziecinne od rubli 1½. Suknie żałobne kaszmirowe, szewiotowe, krepowe, od rubli 13, oraz pośmiertne ubiory. Trumny metalowe i drewniane, własne, katafalki, kiry, karawany i urządzanie pogrzebów. Warszawskie przedsiębierstwo pogrzebowe. Senatorska 32. — Filja: Krakowskie-Przedmieście № 1. 2741

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Декабря (4 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).